

Prolog

[1] /Muzyka - wchodzi rytmicznie z dwóch stron sceny Tobiasz i Andrzej./

Tobiasz

Deszcze, oj deszcz, oj deszcz leje codzień.

Andrzej

Deszcz, oj deszcz, oj deszcz leje codzień.

Tobiasz

Leje i leje.

Andrzej

Bo to dziś wieczór trzech królo.

Tobiasz

Kiedy na trzech króli leją deszcze,
to znak, że można zalać się jeszcze.

Andrzej

Nie masz parasola?

Tobiasz

Ze co?

Andrzej,

Pytam, się czy nie masz parasola, panie Tobiaszu.

Tobiasz

Parasola? ... Nie z tej epoki... Siadać!... Anachronizm....
Parasola jeszcze nie wymyślono.

Andrzej

To dlaczego, panix słodki panie Tobiaszu, już wymyślono deszcz?

Tobiasz

Deszczu się nie wymyśla.

Andrzej

Deszczowi się nie wymyśla.

Tobiasz

Deszczu - mówię s się nie wymyśla.

Andrzej

Mówi się: deszczowi się nie wymyśla. Więc pytam, kto wymyślił
deszcz.